

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w Kraju
i monarchii:

miesięcz 2K. 50 h.	z 2-krot.	3K. — h.
kwartał 7K. 50 h.	wysyłką	9K. — h.
rocznie 30K. — h.	pocztow.	36K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek, 20 sierpnia.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Stefana Kr. Jutro: Joanny Frem. — Gr.-kat. Dziś: 7. Domety. Jutro: 8. Jemyliana. — Słowiańskie. Dziś: Sobiesława. Jutro: Kazimira.

Wschód słońca 5:08, zachód 6:56.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:25; do Strzja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34, do Janowa 9:10, 3:35 a w niedzielę i rzym.-kat. święta o g. 1:35; do Szczerca 10:45 w niedz. i święta rzym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedz. i rzym. kat. święta.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt, codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—11. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum Dzieduszyckich** (Teatralna 18) do końca sierpnia zwiedzać można tylko w dni powszednie w godzinach przedpołudniowych za zgłoszeniem. — **Biblioteka Poturzycka** (nr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblioteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, i niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1 i od 4—8 w, w niedzielę, poniedziałek, i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczenki** (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). **Bibl. Narodnego Domu** (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej** (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. **Biblioteka publiczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, l p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — **Galerya miejska** (przewodnicząca urzędowa) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Teatr miejski. Dziś o g. 7 1/2 wiecz. „Wesoła wojna“, operetka w 3 aktach Jana Straussa.

Mianowania w szkolnictwie.

Minister oświaty posunął następujących nauczycieli i nauczycielki szkół ćwiczeń seminaryjów nauczycielskich do IX klasy rangi:

Stefana Skorobohatego, Mikołaja Moroza, Aleksandra Drezepolskiego, Michała Chrupowicza, Piotra Hryniowskiego i Bronisława Sokalskiego seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie; Karola Polakiewicza, Tadeusza Dąbrowskiego i Jakóba Kowalskiego seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie; Apolinarego Lewickiego, Władysława Ścieżyńskiego i Aleksandra Żerebeckiego seminaryum nauczycielskiego męskiego w Samborze; Aleksandra Saloniego, Jana Gołębiowskiego, Rudolfa Ludwiga, Grzegorza Zarzyckiego i Michała Dewossera seminaryum nauczycielskiego męskiego w Stanisławowie; Jana Brzeziny, Józefa Szwałkowskiego, Jakóba Mikołajewicza i Władysława Orosza seminaryum nauczycielskiego męskiego w Tarnopolu; Leona Lalickiego, Franciszka Arzta i Wojciecha Ryglowskiego seminaryum nauczycielskiego męskiego w Tarnowie; Olę Georgerową, Barbarę Lityńską, Józefę Kulińską i nauczycielkę ogródka freblowskiego Fryderykę Grottową seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie; Maryę Schilling seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie; Teklę Hanulanke, nauczycielkę ogródka freblowskiego, seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła Jana Koima, rzeczywistego nauczyciela gimnazjum w Jarosławiu, w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł profesora; zamianowała Józefa Pilszaka, zastępcą nauczyciela w gimnazjum II. we Lwowie; Michała Wańczyka, nauczyciela 5-klasowej szkoły męskiej w Starym Sączu, pomocniczym nauczycielem gimnastyki w męskim seminaryum nauczycielskim w Starym Sączu; oraz przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Ludwika Bieńkowskiego z filii gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu do II gimnazjum w Rzeszowie; Stanisława Szymczyka z gimnazjum w Brodach do V gimnazjum we Lwowie; Adolfa Jampollera z gimnazjum w Brodach do gimnazjum w Sokalu; Tadeusza Ożoga z gimnazjum w Dębicy do gimnazjum w Jarosławiu, Jana Kozłowskiego z gimnazjum w Drohobyczu do gimnazjum w Strzju; Stanisława Niemca z gimnazjum w Jarosławiu do gimnazjum w Mielcu; Gustawa Kreinera z gimnazjum w Jarosławiu do gimn. w Samborze; Stanisława Tillingera z II z II gimn. we Lwowie do gimn. w Mielcu; Michała Dąbrowskiego z V gimn. we Lwowie do II gimn. w Rzeszowie; Aleksandra Hracę z V gimnazjum we Lwowie do gimnazjum w Jarosławiu; Alberta Starschedla z V gimnazjum we Lwowie do gimnazjum II w Rzeszowie; Jana Szostkiewicza z V gimnazjum we

Lwowie do gimnazjum w Sokalu; Edwarda Rosowskiego z gimnazjum z językiem wykładowym polskim w Kołomyi do V gimnazjum we Lwowie; Jana Sozańskiego z gimnazjum akademickiego we Lwowie do gimnazjum w Brodach; Józefa Stachnika z I gimnazjum w Rzeszowie do gimnazjum w Samborze; Semena Humeniuka z gimnazjum w Samborze do gimnazjum w Drohobyczu; Aleksandra Stasnego z gimnazjum w Samborze do gimnazjum w Brodach; dr. Czesława Nankego z I gimnazjum w Tarnowie do gimn. w Samborze; Edmunda Skarbińskiego z IV gimn. we Lwowie do filii V gimn. we Lwowie; Mieczysława Arndta z gimnazjum w Samborze do gimnazjum w Strzju; Bronisława Nowaka z gimnazjum w Strzju do gimnazjum w Samborze; Alfreda Reicha z gimnazjum w Strzju do gimnazjum w Złoczowie; Arnolda Späta z gimnazjum w Złoczowie do gimnazjum w Strzju; Leona Pileckiego z gimnazjum w Dębicy do gimnazjum w Strzju; Jana Bobkę z gimnazjum w Strzju do gimnazjum w Dębicy; Juliana Serafinowicza z V gimnazjum we Lwowie do gimnazjum w Strzju; Romana Łysiaka z II gimnazjum we Lwowie do gimnazjum w Jarosławiu.

Echa letnie.

Krynica, w sierpniu.

Dnia 25 b. m. rozpoczyna się tu t. zw. sezon trzeci, który trwa do 10 października, lecz zniżka cen biletów kąpielowych i cen za mieszkania wchodzi w życie dopiero dnia 1 września. Sezon trzeci ma wobec urzędników, nauczycieli i nauczycieli szkół publicznych minę sezonu dobroczynnego. Wedle reskryptu ministerstwa rolnictwa z 6 marca 1903 r. l. 27.986 (dokładność jest cnotą!) mają otrzymać urzędnicy państwowi, nauczyciele i nauczycielki bez wnoszenia pisemnego podania, jedynie za wykazaniem się świadectwem bezpośredniego przełożonego co do stanowiska służbowego i ilości najbliższych członków rodziny, od zarządu zdrojowego bilety kąpielowe za połowę ceny dla siebie, żony i niezaopatrzonej dzieci i to urzędnicy VIII lub wyższej klasy rangi bilety I klasy, urzędnicy trzech niższych klas rangi bilety II klasy. Słudzy państwowi otrzymują na tych samych warunkach półpłatne bilety III klasy dla siebie, żony i niezaopatrzonej dzieci.

Niechżeż więc szczególnie nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych korzystają z kąpielowych łasek i jadą do Krynicy; zresztą niema obawy, aby ci zaci ludzie wyjeżdżali do kąpiel zagranicznych. Dziesięć kąpiel borowinowych temu, kto widział galicyjskiego nauczyciela n. p. w Marienbadzie...

Pozatem Krynica nudnie się bawi. Dnia 11 b. m. odbył się tu reunion, urządzony staraniem komisji zdro-

55)

EMIL SANDT.

CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

— No, a co to dla panów za różnica czy kto stoi w domu prywatnym, czy w hotelu?

— Są rzeczy, których w hotelu robić nie można i dlatego najmuje się mieszkanie prywatne.

— Bomby? — zapytał James z uśmiechem.

Dyrektor skinął głową.

— A chociażby.

— Panie dyrektorze, któżby dobrowolnie niszczył to właśnie, co sam pragnie zdobyć?

— A jeśli sam zdobyć nie może, a chodzi mu o to, żeby nikt inny nie miał tego również?... Niech pan sobie co chce mówi, ale my odetchniemy spokojnie dopiero, gdy oba statki będą w ręku właściciela.

— Niech się pan tak nie obawia. O ludzi silnych nie należy nigdy zbytnio się obawiać.

Dyrektor się uśmiechnął. Może ta pewność siebie nawet w osobie zastępcy wydała mu się przesadną.

— Czy mamy prawo oznajmić, że pan Rusart osobiście zjawi się dla odebrania okrętów?

— Owszem, ale z zastrzeżeniem, że obecność jego nikomu się nie przyda, bo nie będzie miał ani chwili czasu na jakiegokolwiek „wywiady“ lub audyencje...

A teraz żegnaj panów. Proszę najusilniej podwoić

baczność, ażeby nikt niepowołany nie dostał się na pokład okrętów.

Uściskał rękę dyrektora i inżyniera i odchodząc dodał z uśmiechem:

— Z góry wiem, że wracać będę do hotelu przez podwójną baryerę soczewek fotograficznych. Zaś mój gospodarz zachwycony będzie niesłychanym popytem na mieszkania w moim sąsiedztwie. Cóż zrobić! Jeśli potem poznałby drzwi i ściany poprzześwidrowywane przez ciekawych, to się rozczaruje.

Roześmiał się i zszedł z pokładu. Na pomoście obejrzał się raz jeszcze i zauważył:

— A dobrzeby było temu obserwaterowi na kominie zwrócić uwagę, że to jest „locum“ dość ryzykowne!

Było w państwie dwóch braci, obaj wysoce poważani. Minister finansów i minister wojny. Jeden miał w oborze dojną krowkę, a drugi cierpiał na chroniczne rozszerzenie żołądka. Żołądek ten pochłaniać mógł wprost przerażające ilości mleka. Co za szczęście w takim wypadku mieć brata, którego krowę można doić bez ceremonii!... Pewnego razu starszy braciśzek, ten od finansów stał i wyglądał oknem. Wtem podniósł brwi wysoko, bardzo wysoko, aż do łysiny. Zobaczył bowiem, że idzie ulicą młodszy braciśzek. Tamten wszedł, melancholijnie brzęcząc ostrogami i westchnął. Już w samym uścisku dłoni czuć było wstydliwie hamowaną tęsknotę.

— Tak mi jakoś markotno dzisiaj — odezwał się wreszcie.

— Markotno? — powtórzył tamten — alboż to zdarza się u ministrów wojny?

— Wiesz, dziwne mam uczucie. Tak jak gdyby

wszystkie moje wnętrzości zanikły nagle i zamieniły się w jeden, olbrzymiej wielkości żołądek.

Brat od finansów zaklął z cicha, ale wiedział już, że ratunku nie ma. Poszedł tedy do obory i zagadał do krowy w jej specjalnym języku. Krowka przemowy wysłuchała spokojnie. Była to istota pogodna, zrównoważona i daleka od wszelkiej histeryi. Dała tedy możliwie zwiększoną porcję mleka i dalej w spokoju przeżuwała przy żłobie. Tylko, rzecz oczywista, musiała sama sobie zwiększyć porcję dziennej paszy. I tu zaszedł fakt niespodziewany: zbuntowała się łąka.

Zaczęła szemrać nader groźnie, że wkrótce nie zostanie na niej ani ździebelka trawy, jeżeli krowa w szczytnym poczuciu swoich obowiązków będzie się nadal tak obżerać.

Skargi zielonej łąki doszły aż do zielonego stołu, przy którym siedział minister finansów i nurzał się w abstrakcjach. Człek ów posiadał szczególny talent przenoszenia się mocą wyobraźni tam, gdzie nigdy nie był. Rozparł się tedy wygodnie w fotelu, wyciągnął nogi przed siebie i w myśli znajdował się ljuż na zielonej łące, skakał przez rowy, przelazł przez płoty i nawet, celem zyskania szerszego widnokągu wdrapał się z zadziwiająca zręcznością na wierzbę.

— Szczególna łąka — mruczał przytem pod nosem — szczególna łąka! Są przecież na niej miejsca, których moja krowina nigdy jeszcze nie tknęła swym szorstkim językiem. A jednak i te szemrały na równi z innymi. Niesprawiedliwość! Byłoby nie dawać im dłużej powodu do szemrania.

I dał im powód natychmiast.

(C. d. n.)

owej; goszczono na nim gości węgierskich z Bardyjo-wa; bawiono się aż do rana, a rano więcej osób było barszcz, niż wodę.

Z teatrem jest bardzo krucho. Była tu nawet pre-miera, której Lwów na szczęście nie widział i daj Bo-że, aby jej nie zobaczył. Zagrano głupią farsę p. t. „Igrzyska olimpijskie“, po której znów więcej wypito kuracyjnej wody, niż jej piją zwykle. Publiczność zaba-wiła się raz w wielkomięską publiczność i „Igrzyska“ zostały pogrzebane na wieki wieków, amen.

Niedługo zacznie się zmieniać fizyognomia Kryni-cy, która schudnie bardzo, kiedy się zacznie zjeżdżać... chude ciało nauczycielskie.

Teatr wyjeżdża stąd z końcem tygodnia. (Kto krzyknął: nareszcie!?) x.

Białka, w sierpniu.

Białka, to wioska urocza, cicha, miła. Leży ona tuż pod Tatrami i ma piękniejsze widoki, niż Zakopa-ne. Powietrze znakomite, dla wielu osób nawet zdrowsze, jak zakopiańskie, bo mniej ostre. Kąpiel w rzece „Białka“ dorównywa kąpielom w Popradzie lub w Dunaju, a ma jeszcze ten urok, iż wśród żywicą woniących świer-ków idzie się do niej i cieniste świerki tworzą wspa-niałe altany do rozbierania i ubierania.

Chaty są schludne, czyste nadzwyczaj, suche i wcale nie drogie. Za 20 koron miesięcznie ma się śliczną chatę z gankiem i kuchnią. Zapewne, iż z na-pływem gości ceny się podniosą, lecz zawsze jeszcze będą o wiele niższe, niż są w innych miejscowościach, gdzie już właściwie nie jest się na wsi, ale w mieście. Zaraz obok sąsiadujący Poronin ma już w porze letniej wygląd miasta, a Białka jeszcze śpi w ciszy swej uro-czej i liczy letników na palcach.

Dojazd do Białki drogą wcale dobrze utrzymaną, z Nowego Targu 10 klm., nie jest wcale męczący, tem-bardziej, iż gazdowie umieją wygodnie wóz wyścielić.

Z Białki można urządzać wycieczki w Tatry i do Morskiego Oka, które jest własnością Białki. Do Za-kopanego jedzie się wózkami 3 godziny, można zatem w jednym dniu być tam i z powrotem.

Najpiękniejszy widok na Tatry ma się kilka razy na dzień w odmiennym kolorycie i kształcie. Raz po-tężne te olbrzymy zdaje się idą ku nam, stają się co-raz bliższe, coraz cięższe, coraz groźniejsze. To znowu zmienia się nagle rysunek i koloryt, Tatry bledną, co-fają się, maleją, nikną. Raz oświetlone słońcem, jak szkielety, rzeźbione dziwną ręką, świecą niby kośćmi nagimi, odłamami głazów, to znów upowijają się w mgły, chmury i rąbki tęcz, a wtedy darmo śledzić wzro-kiem — nie ma!

Lud w Białce bardzo miły, grzeczny, usłużny. Chętnie gości widzi i pyta troskliwie:

— Jakże im tam w dziedzinie?

— Dobrze, tylko jeść nie ma co. Niema pieka-rza, niema rzeźnika... owoców niema.

I w tem właśnie największa trudność, ażeby spra-wę wiktuałów ułatwić. Gdyby znalazł się ktoś przedsię-wziętorczy i zajął się dostawą wiktuałów do Białki, toby wkrótce wioska ta zaroila się od gości i pobyt byłby tu bardzo dogodny.

Jest sklepik Kółka rolniczego, ale ten zanadto ma szczupłe ramy. Białka ma bardzo wiele warunków ko-rzystnych i byłaby miejscem ulubionem na wypoczynek letni, gdyby tylko ktoś odważył się puścić w ruch omnibus i otworzyć na lato sklep z wiktuałami.

Może być, iż na rok przyszły sprawa ta nie bę-dzie ulotnym snem. S.

Burza gradowa pod Warszawą.

Wczoraj donieśliśmy w krótkości o huraganie gwałtownym, szalejącym w części gub. warszawskiej i siedleckiej. Nadeszłe obecnie dokładniejsze wiadomo-ści rozszerzają znacznie rozmiary klęski i zniszczenia i malują zaiste ponury obraz.

W ciągu niecałych piętnastu minut trwania gradu i wichury na terenie olbrzymim, panował istny dzień sądu ostatecznego. Ludzie, których grad spotkał w po-lu, uciekali, kryjąc się pod drzewa. Przychodzi nagle huragan i naokół zaczyna się rozlegać trzask łamanych i wyrwanych z korzeniami drzew. Ci, co ukryli się w chatach, opuszczają je w poplochu, słysząc zawala-nie się dachu, trzaskanie krokwi i węglów. Na olbrzymim tym obszarze niema ani jednej chaty włościańskiej, którejby wichura nie uszkodziła. Dodajmy do tego ryk byda w walących się oborach, lub rażonego kulami lodowemi w polu, a możemy nakreślić sobie szkic obra-zu strasznych chwil, jakie przeżywali mieszkańcy okolic, nawiedzonych przez burzę.

W Jeziornie, dużej wsi, liczącej około 150 gospodarstw, nie zostało ani jednego nieuszkodzonego budynku. Stojący pod wsią na wzgórzu wiatrak wichura wy-wróciła zupełnie, przyczem omal że nie zginął sam wła-ściciel, który na kilka minut przed katastrofą był we-wnętrz. Z powodu zbyt silnego naporu wiatru, zdjął zasłony ze śmig i udał się do domu, stojącego o kilka kroków. Ledwie zamknął drzwi od sieni, rozległ się straszny trzask, a następnie głuchy łoskot. Coś z wielką siłą uderzyło w dom: zawaliła się część dachu i obsypała część ściany. Gdy grad uciął i struchlały gospodarz wyrzwał na dwór, z wiatraku pozostały tylko ster-ty połamanych na drzazgi desek i bali. Nawet olbrzymi trzon, na którym stoi wiatrak, zwany wśród ludu „kró-lem“ lub „łapą gęsią“ — przewrócił się: świadczy to o strasznej sile wiatru. Ule, które dawniej stały przed domem, poprzewracane wiatr porozrzucił po całym placu. Jedna śmiga padając, zawadziła o dom i ona to zniszczyła część dachu i ściany.

Taki sam los spotkał wiatrak w Łęgu. Przytem znajdujący się w pobliżu młynarczyk otrzymał bolesne potłuczenia i walczy podobno ze śmiercią.

W fabryce papieru w Jeziornie grad wybił 2500 szyb; dachówki na budynkach fabrycznych poprzebijane częstokroć zupełnie równo, jakgdyby kulami rewolwero-wemi — dowód, z jaką siłą padały kawałki lodu.

Polna okoliczność wyglądają wprost przerażająco: kartofle leżą na wierzchu, lubni, seradela zniknęły zu-pelnie, łąki zamieniły się w piaszczyste przestrzenie, pokryte miejscami zieloną siekaniną trawy. Ogrody owo-cowe w Jeziornie i Oborach wraz z inspektami itd. zni-szczone doszczętnie.

W Konstancinie, popularnem letnisku warszawia-ków, przez niektóre ulice trudno przejść — utworzyły się na nich istne zasieki i wały z powywracanych drzew i obciętych gałęzi. Stupy od przewodów elektrycznych powywracane, wobec czego światło zgasło, a i na sta-cyi pomp zabrakło prądu, tak, że letnisko zostało na razie bez wody. Reperacja potrwa kilka dni i przez ten czas mieszkańcy będą musieli na wzór przodków oświe-cać domy świecami, a wodę nosić w wiaderkach z odle-głości prawie kilometra.

„Ziarna“ gradu dochodziły do pokaźnych rozmiar-ów, zdarzały się kawały dochodzące do 1¹/₂ funta wa-gi, przeciętnie zaś były wielkości włoskiego orzecha. W niektórych natomiast miejscach np. w drugim letni-sku Skolimowie spadł bardzo drobny, lecz nader gęsty grad, wobec czego szkód tam wielkich niema, wszyst-kie za to drzewa są literalnie poobdzierane z liści, tak, że krajobraz robi kompletne wrażenie zimy.

Oprócz wielu wypadków poranienia i potłuczenia ludzi, donoszą o jednym wypadku śmiertelnym. Miano-wicie pod Sokółowem, we wsi Zarzecinie, belka walącej się stodoły zabiła na miejscu syna właściciela majątku, 15-letniego Adama Hirszmana. Mówią również, iż pod Wawrem zabity został przez wyrwane z korzeniami drzewo chłopiec, pasący bydło. Straty materialne po-czynione przez nawałnicę, są wprost olbrzymie.

Oprócz okopowizn na polach, wybitych do szczę-tu, zniszczona została też ogromna część zebranego już i ułożonego w sterty zboża. Straty w inwentarzu, a szczególnie w drobiu, też bardzo poważne.

Jubileusz ks. Ferdynanda bułgarskiego.

Nie do uwierzenia, ale prawdziwe; w czasach, kie-dy najpotężniejsze trony się chwieją, kiedy śmierć przed-wczesna z nadmiaru ciężarów, albo z ręki morderców, trafia najwybitniejsze osobistości wśród panujących, po-stać wśród nich najbardziej niepozorna, powołana na najbardziej niepewny, na najbardziej chwiejący się z tronów, figura stanowiąca stały temat do żartów pism humory-stycznych całego świata, obchodzi właśnie 20 letni ju-bileusz swoich rządów!

Wprawdzie bez festynów i fanfar ks. Ferdynand bułgarski święci 20 rocznicę swego wstąpienia na tron, ale fakt pozostaje faktem, którego wytłumaczenie spo-czywa nie tylko w mierności samej jego osoby.

Ks. Ferdynand bułgarski, kiedy jeszcze jako ks. Ferdynand Koburski był tylko zwykłym porucznikiem od huzarów węgierskich, nie odznaczał się zbytniemi zdolnościami, ani szansami odegrania roli „europejskiej“. Urodzony bowiem w r. 1861 w Wiedniu. Jako syn nie-posiadającego tronu, a tylko dobra na Węgrzech, ks. Maksymiliana Karola Koburskiego, mimo wszelkich „protekcji“ jakie miał na rozporządzenie, tylko z wiel-kim trudem pozdawał potrzebne mu egzaminy na ofi-cera. Ale miał matkę energiczną, a za siebie i za nie-go ambitną, z domu księżniczkę Orleańską, przez dłu-gie lata później słynną „księżnę Klementynę“. Ona to odegrała główną rolę w osadzeniu swego syna na tronie bułgarskim i przez długie lata na tym tronie go podtrzymywała.

Wybrany w r. 1887 przez sobranie bułgarskie księciem w miejsce ks. Aleksandra Battenberskiego, ks. Ferdynand Koburski powiększył liczbę Koburgów, zasia-dających na tronach europejskich, a mających, prócz pokrewieństwa z domem angielskim, dwóch nie bardzo pocieszających reprezentantów, mianowicie na tronie portugalskim i belgijskim.

Ale to, co tamty „kuzynom“ szkodziło w kra-jach o daleko posuniętej cywilizacji, to księciu Ferdynandowi bułgarskiemu pomogło w kraju dla owej cywilizacji świeżo zdobytym, a nawet było w stanie zastą-pić z powodzeniem brak innych zdolności. Te czysto Koburskie przymioty tłumaczą się na język codzienny jako bezwzględny egoizm osobisty i zupełny brak skrupułów, jeżeli chodzi o dopięcie celu. Dla księcia Fer-dynanda bułgarskiego w ciągu jego dwudziestoletnich rządów nie było względów wdzięczności, ani obowiązków nabytych, a cały szereg ludzi wybitnych doznał na so-bie tych przymiotów księcia. Wielu z tych wybitnych ludzi, od Stambułowa począwszy a na przedostatnim prezydencie ministrów bułgarskich Pełkowie, skończywszy, zginęło z ręki morderców, jako ofiary stosunków, które się w Bułgarii za księcia Ferdynanda rozwinęły...

Książę Ferdynand nie zdołał uzyskać ani usunię-cia ostatnich śladów zależności Bułgarii od sultana tu-reckiego i podniesienia jej do godności królestwa, ani wpłynąć na rozstrzygnięcie tak żywotnej dla Bułgarów kwestyi macedońskiej, ani nawet nie dobił się choćby oficjalnego uznania siebie jako księcia przez mocarstwa, ale za to potrafił się utrzymać już przez lat 20 na tronie! Być może, iż historia powie, że to było bardzo dużo, że to była jego wielka zasługa wobec Bułgarii,

ale współcześni muszą oceniać fakty i ludzi tak, jak się ich zwyczajnemu oku przedstawiają...

Książę Ferdynand ożenił się w r. 1893 z ks. Lu-dwiką parmeńską, a w r. 1894 miał z nią syna, które-go nazwał Borysem i ochrzcił na prawosławie.

I to jest właściwie wszystko, co można powie-dzieć o tym panującym...

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Pożar w Boryslawiu.

Boryslaw. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem wskutek eksplozyi kotła, opalanego ropą, wybuchł pożar w za-kladach Towarzystwa uryckiego na Tustanowicach. Spło-nęły warsztaty i kotłownie, należące do tego Towarzy-stwa. Najbliżej położony szyb „Barbara“ ocalał dzięki przeciwnemu kierunkowi wiatru.

Investycje Krynicy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na życzenie namiestnika, hr. Potockiego, przybył tu protomedyk dr. Merunowicz, aby w ministerstwie poruszyć i przypilnować sprawę in-vestycji w Krynicy.

Zwołanie Sejmów.

Wiedeń. (TBK.) Jak się dowiadujemy, zamierzo-nem jest zwołanie Sejmów: w Dalmacji, Galicyi, Austrii górnej i dolnej, Salzburgu, Styrii, Karyntyi i Ślązku, a mianowicie Sejmy dalmacki i dolno-austriacki będą zwołane na 9 września, inne zaś a więc i gali-cyjski na 16 września.

Co do Sejmów morawskiego i bukowskińskiego de-cyzya jeszcze nie nastąpiła. Co się tyczy zwołania Sej-mu czeskiego, zwrócono się do czeskiego Wydziału kra-jowego, który sprawą tą się jeszcze nie zajmował, aby się nią zajął. Zwołanie tego Sejmu nastąpi tylko wtedy, gdyby na podstawie opinii Wydziału krajowego okazała się konieczność załatwienia niecierpiących zwłoki spraw ekonomicznych, zwłaszcza spraw zapomogowych.

Urodziny cesarskie.

Petersburg. (TBK.) W obozie w Krasnem Siole odbył się wczoraj na cześć cesarza Franciszka Józefa obiad w obecności carstwa, carowej wdowy i członków austro-węgierskiej ambasady.

Haga. (TBK.) Delegat austriacki na konferencyi pokojowej w Hadze, Merey, wydał wczoraj obiad z o-kazy rocznicy urodzin cesarza. Podczas obiadu wznosił delegat toast na cześć cesarza i sprzymierzonych mo-narchów, niemieckiego i włoskiego.

Ustawy i rozporządzenia.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg“ ogłasza ustawę o wybijaniu monet stukoronowych oraz o dalszem wy-bijaniu pięciokoronówek, dalej ustawę, upoważniającą ministerstwa austriackie do zawarcia z ministerstwami węgierskimi dodatkowego układu do umowy o walucie, odnoszącej się do wybicia wymienionych monet.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg“ ogłasza rozporzą-dzenie całego gabinetu w sprawie wypłacania mie-sięcznych z góry płatnych poborów służbowych osób, pozostających w cywilnej służbie państwowej, gdy dzień płatności wypada w niedzielę.

Wiedeń. (TBK.) Nr. 199 „Dziennika ustaw pań-stwowych“, który właśnie opuścił prasę, zawiera ogio-szenie ministerstwa handlu, przytaczające tekst noweli przemysłowej z wszystkimi jej zmianami i uzupełnieniami, dokonanymi na podstawie ustawy z dnia 5 lutego 1907 r. i poprzednich. Do tego dołączony jest patent cesarski z dnia 25 grudnia 1859 r., odnoszący się do noweli przemyślowej.

Sprawa chorwacka.

Budapeszt. (TBK.) Węg. Biuro korespondencyjne donosi: Szczegóły polityki, jaka ma być prowadzoną w Chorwacji i Sławonii, ułożono już w połowie lipca między ministerstwem a banem. Odnośne szczegóły nie mogły być atoli ogłoszone, gdyż nie miały zezwolenia cesarskiego. Obecnie zezwolenie to już nastąpiło. Za rządzenia te mają być już teraz wykonane na życzenie cesarza. Przedewszystkiem co się tyczy kolei żelaznych uczynione przyrzeczenia mają być teraz w praktyce wy-konane, a mianowicie na liniach kolejowych chorwackich, należących do kolei państwowych, mają być zajęci, o ile możliwe, Chorwaci. W tym celu zaprowadzone zo-staną specjalne kursy kolejowe. W rozporządzeniu, które ma być wydane w sprawie pragmatyki kolejowej, zostanie zaznaczone, iż na liniach kolejowych sławoń-skich i chorwackich w pierwszej linii ma być uwzglę-dniony personal słoweński i chorwacki.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Zwróciło ogólną uwagę sfer tutejszych, że podczas ostatnich demonstracji przeciw banowi Chorwacy Radkoczay'owi policja wcale nie interweniowała.

Echa zjazdów monarszych.

Berlin. (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg.“ pisze w swym tygodniowym przeglądzie: Wszyscy przyjaciele spoko-jnego i pokojowego rozwoju narodów, przejęci są uczu-ciem wielkiego, radosnego zadowolenia z powodu spotka-nia monarchów w Wilhelmshöhe. Niezwykle serdeczny ton w toastach sprawił, że niemiecko-angielskich sto-sunków nie przysłania obecnie żadna chmura, że raczej góruje po obu stronach szczere dążenie utrzymania sto-sunku Niemiec i Anglii na stopie wzajemnego szacunku i przyjaźni.

W najszerszych kołach naszego narodu roją się spo-tkaniu obu panujących jak najpomyślniejszy wpływ i na-stępstwa nie tylko dla obu narodów, lecz także dla po-koju światowego, z którym łączy się ściśle dobrobyt wszystkich ludów. Z zadowoleniem widzimy z głosów

angielskiej prasy przy sposobności królewskich odwiedzin w Wilhelmshöhe, że przyjazny nastrój względem Niemiec, który z tamtej strony kanału się przejawiał, trwa nadal i nie tak łatwo da się zachwiać rozmaitym machinacyom.

Także w odniesieniu do zjazdu króla Edwarda z władcą Austro-Węgier, nie jest opinia publiczna skazana tylko na czcze domysły. Także w Niemczech przyętą będzie z żywym zadowoleniem wiadomość, że w rozmowach Ahrenthala z Hardingiem o macedońskim problemie, stwierdzono zupełną zgodność wdrożonej przez Austro-Węgry i Rosyę, a przez inne mocarstwa popartej akcji reformowej, — z najnowszymi oświadczeniami rządu angielskiego.

Stwierdzenie harmonii zapatrywań rządu brytyjskiego o polityką Austro-Węgier i Rosyi na Bałkanie wzmocni nadzieję, że rozwój i bieg rzeczy w europejskim Wschodzie dokona się i nadal bez wstrząśnień i naruszenia pokoju.

Zjazd w Ischlu zajmuje zatem jedno z pierwszorzędných miejsc wśród wypadków, w których ludy nabrać mogą przeświadczenia, iż mogą w pokoju oddać się pracy około swego dobrobytu.

Wiedeń (Tel. wł.). Londyński korespondent „N. Fr. Presse“ dowiaduje się w sprawie konferencji sekretarza stanu Hardinga z br. Aehrenthalem, że Harding zgodził się na propozycje br. Aehrenthala w sprawie reform prawnych w Macedonii. Reformy te mają na celu wprowadzenie kontroli Europy nad turecką kwestyą prawną w Macedonii. Obaj ministrowie zgadzają się na jedno, że główną przeszkodą w nastaniu pokojowych stosunków w Macedonii są greckie bandy rozbójnicze, grasujące prawie bez przeszkód.

Umieszczenie teatrów warszawskich.

Warszawa (Tel. wł.). Nadeszła tu z Petersburga depesza, że ponieważ minister skarbu i kontrolor państwa orzekli zgodnie, że obecne środki państwa nie pozwalają na pokrycie deficytu teatrów warszawskich w sumie 600.000 rb. oraz dalszego zasiłku obrotowego w kwocie 400.000, żądane przez dyrekcję teatrów, przeto komisya uznała za jedynie możliwe wyjście z obecnego położenia, oddanie teatrów magistratowi miasta Warszawy.

W tym celu utworzono podkomisję pod przewodnictwem rz. r. st., Witarskiego, która opracuje projekt odpowiedniego kontraktu z miastem.

W motywach decyzji ministra skarbu, znamiennym jest ustęp, że rządowe kierownictwo teatrem polskim, nie posiada obecnie poprzedniego znaczenia politycznego.

Uwolnienie redaktora.

Lublin (Tel. wł.). Po dwóch tygodniach uwięzienia wypuszczony został na wolność redaktor „Lublinianina“ p. Kazimierz Jankowski, odsiedziawszy karę administracyjną za wydrukowanie artykułu „Obudź się narodzi rosyjski i posłuchaj co tobie mówią Polacy“.

Wstrzymanie egzekucji.

Warszawa (Tel. wł.). W sobotę miał być wykonany wyrok sądu wojennego warszawskiego, zatwierdzony przez generał-gubernatora warszawskiego, skazujący na śmierć Kosińskiego i Zawalskiego, za postrzelenie w alejach Jerozolimskich policjanta.

Na godzinę przed wykonaniem wyroku nadeszła depesza z Petersburga, wstrzymująca egzekucję.

Bankructwo.

Warszawa (Tel. wł.). W warszawskim sądzie handlowym odbyło się wczoraj zebranie wierzycieli Rawicza. Z zebranej przez syndyków reszty gotówki 19.000 rubli, wypłacono wierzycielom kopiejkę za rubla.

Akty sprawy przesłane zostały do prokuratora. Ustalono, że Rawicz przedsiębrał wiele ryzykownych transakcyj, prowadził fikcyjnie księgi handlowe, nie sporządzał bilansów w ciągu ostatnich 3 lat i sprzeniewierzył wszystkie depozyty, powierzone mu przez klientów.

Z zamętu.

Łódź (Tel. wł.). Do kantoru Rosenbluma przy ul. Prywatnej przyszło kilku ludzi, żądając od kasyera 1000 rubli. Na wszczęty alarm rabusie zaczęli uciekać, jednego z nich jednak, 18-letniego Lenartowicza schwytano i ciężko poraniono.

Sosnowiec (Tel. wł.). W bliskości Strzemieszyc zabito oficjalistę kolejowego oraz dwóch robotników.

Będzin (Tel. pryw.). Onegdaj pod Będzinem napadnięto na kasyera fabrycznego, Borowego, zadano mu ciężkie rany i zabrano kilka tysięcy rubli. Towarzyszącego żołnierza zabito, drugiego zraniono.

Radom (Tel. pryw.). Wczoraj o g. 1 w południe, trzech bandytów ograbiło kasę Towarzystwa kredytowego miejskiego i zrabowało 1400 rubli.

Rewolucyoniści w automobilu.

Warszawa (Tel. wł.). W niedzielę wieczorem, na placu Witkowskiego (?), piętnastu rewolucyonistów zastrzelilo dwóch policjantów a trzeciego rozbroiło. Sprawcy wskoczyli następnie do automobilu i umknęli.

Kontrabanda broni.

Warszawa (Tel. wł.). Na końcowej stacji Aleksandrowo, aresztowano trzech podróżnych, zaopatrzonych w paszporty niemieckie. W rzeczach ich, pod podwójnym dnem kuferków znaleziono 20 brauningów i dwa karabiny mauserowskie. Nazwiska aresztowanych, przewiezionych następnie do Warszawy, są następujące: Aleksander i Marya Ulrich i Wiktor Wlaskowski.

Rabunek w kąpielach.

Piatigorsk (Tel. wł.). Przy wodach mineralnych Inkasentowi monopolowemu zrabowano 5.464 rubli.

Milionowe długi.

Jarosław (w Rosyi). (Tel. wł.). Dyrektor tutejszego banku, Korsinkin, uciekł zagranicę, narobiwszy na 3 miliony rubli długów.

Nowy zamach na cara.

Magdeburg (Tel. wł.). „Magdeburger Ztg.“ donosi z Petersburga o wykryciu nowego zamachu na życie cara. Szczegółów nie podaje żadnych.

O czem mówiono w Swinemünde.

Paryż (Tel. wł.). Pisma tutejsze, jak zapewniają, dzięki niedyskrecyi sfer dobrze poinformowanych, donoszą, że podczas zjazdu cara Mikołaja z cesarzem Wilhelmem w Swinemünde, ces. Wilhelm miał pozostawić carowi swobodę wszelkich kroków na wspólny z Anglią w Azji środkowej, pod warunkiem, aby się do niczego nie angażował w Azji Mniejszej. Nawzajem Niemcy oddały się do dyspozycji Rosyi na wypadek komplikacji w Królestwie Polskiem lub w prowincjach bałtyckich. Cesarz Wilhelm dalej miał zobowiązać cara, ażeby rządził tylko przy pomocy Dumy agraryuszowskiej i zwrócił uwagę jego na konieczność reform w armii, która już nie jest pewna. Nawet dał carowi plan uchwycenia armii rosyjskiej napowrót w żelazne karby dyscypliny.

Nadto przedmiotem długiej rozmowy było finansowe położenie Rosyi, natomiast nietykano wcale sprawy sojuszu francusko-rosyjskiego.

Francuskie Rady generalne.

Paryż. (TBK). Otwarcie sierpniowej sesji rad generalnych odbyło się bez wypadku.

Z obrad międzynarodówki.

Sztuttgart. (TBK.) Międzynarodowy kongres socjalistyczny, przeprowadziwszy dyskusję nad kwestyą militarizmu, uchwalił rezolucję Bebla, która określa, iż wojna leży w interesie kapitalizmu. Zwalczanie zbrojeń jest obowiązkiem robotniczych parlamentarzystów, a kongres widzi w demokratycznej organizacji wojska ważną gwarancję zapobieżenia wojnom. Jeśli będzie groził wybuch wojny, to robotnicy parlamentarzyści powinni użyć wszelkich środków, aby jej wybuchowi przeszkodzić, a w razie wybuchu powinni starać się o rychłe jej zakończenie.

Maroko.

Paryż. (TBK.) Z Casablanki donoszą pod datą 18 bm.: Wojska hiszpańskie wykonały rekonesans w kierunku wskazanych im stanowisk. Powróciwszy z rekonesansu nie zawiadomiły o tem gen. Drueda, który sądząc, że pozycje te są ubezpieczone, nie wysłał na nie straży. Postępowanie Hiszpanów wywołało przykre wrażenie.

Starcia trwają w dalszym ciągu. Na 6 szczepliów dwa oświadczyły gotowość poddania się. 16 Marokańczyków, którzy usiłowali ukraść broń, zabito. Kilku innych ujęto i rozstrzelano.

Paryż. (TBK.) Przybyły do Tangeru krążownik hiszpański „Numantia“ nie przywiózł wojska, przybył on tylko celem ewentualnego udzielenia schroniska poddanym hiszpańskim.

Tanger. (Ag. Hawasa). Francuskie wojsko w Casablance musiało 18 bm. od godz. 7 rano do 12 w południe odparć bardzo silne ataki Marokańczyków. Walka toczyła się na froncie długim 6 kilometrów. Ataki odparto ogniem z mitrajlez i karabinów. Francuzi walczyli również z blizka z Arabami. Po stronie francuskiej ranni zostali kapitan i 2 żołnierzy, dwaj żołnierze polegli, 12 zaś odniosło obrażenia, skutkiem których nie mogli brać udziału w dalszej walce.

Japonia a Filipiny.

Nowy Jork. (TBK.) Korespondent „N. J. Herald“ rozmawiał z sekretarzem stanu ministerstwa wojny, Taftem, który zaprzeczył krążącej pogłosce, jakoby Japonicy chcieli nabyć wyspy Filipińskie

Z Kaukazu.

Batum. (TBK.) Na szefa obwodowego Jermułowa i jego żonę dokonano zamachu dynamitowego. Oboje są lekko ranieni.

Batum. (TBK.) Sprawcy zamachu na Jermułowa, gdy ich ścigano, poczęli odstrzeliwać się i zabili jednego przechodnia, a drugiego zranili. Czterech uczestników zamachu aresztowano. Podczas paniki, która powstała w chwili zamachu, 1 osoba doznała ataku apoplektycznego i zmarła.

Propaganda serbska.

Cetynia. (Tel. wł.) Aresztowano tu wielu oficerów czarnogórskich. Obwinieni są o szerzenie propagandy wielkoserbskiej mającej na celu przyłączenie Czarnogóry do Serbii.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz nadał starszemu radcy pocztowemu we Lwowie, Józefowi Stögbauerowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł radcy dworu, oraz zamianował radcę pocztowego we Lwowie, Artura Schiffnera, nadradcą.

Wieliczka. (Tel. pryw.) Napływ zwiedzających kopalnie wielkie był w dniu wczorajszym nadzwyczaj liczny. Iluminacja kopalń wypadła wspaniale.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dyrektorem opery nadwornej w Wiedniu ma być mianowany Feliks Weingartner, urodzony Dalmatyńczyk.

Monachium. (Tel. wł.) Obecny monachijski nuncyusz papieski Caputo, ma ustąpić z zajmowanej godności, a miejsce jego ma zająć dotychczasowy delegat apostolski na Kubie, Aversa.

NA MARGINESIE.

W SĄDZIE.

W miasteczku Ch. przed zazywnym radcą R. stałą strony w sprawie prowizoryalnej o naruszenie stanu posiadania. Godz. 10 rano strony wraz z adwokatem i świadkami w komplecie.

Pan radca czyta gazety, nareszcie o godz. 11 budzi się z polityki i szybko każe sobie przedłożyć wnioski obu stron.

Gdy się to stało, zapowiada z pośpiechem, że na następnym terminie odbędzie się przesłuchanie świadków.

— Ależ panie radco — wołają strony — my mamy wszystkich świadków ze sobą!

— To nic! — odpowiada wykonawca sprawiedliwości. — Przejedziecie się jeszcze raz.

— Ja już drugi raz nie pojedę dwie mile, bo u mnie teraz żniwa — odzywa się jeden ze świadków.

— Nie pojedziesz? — krzyczy zaperzony radca — to cię żandarmami przystawię.

— To dobrze — warknął drugi świadek, murrarz. — Pojadą za mną aż na Bukowinę, bo ja tam całe lato pracuję.

— Tylko mi tu nie krzycz, bo cię zamknę do kozy!

Zaczynają likwidować koszty. Podanie 2 kor., zastępstwo dwóch adwokatów 20 kor., za stratę czasu sześciu świadkom po 5 kor., razem 30 kor., nie licząc straty czasu stron interesowanych, a wreszcie wynajęcie dwóch podjazdów 20 kor., całe zatem koszta wynoszą 72 kor. Tyjeż kosztów będzie na drugim terminie, a więc cały proces będzie kosztował 144 kor.

Za dawnej procedury było „o wiele gorzej“, bo sędzia z pisarzem musiał jechać aż na miejsce; ta podróż kosztowała 20 kor. i sprawa załatwiona. Niemal jak nowa procedura! Sprawy załatwia się natychmiast „dla oszczędzenia kosztów biednym ludziom“.

VERAX.

Wiadomości bieżące.

Sporządzenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 19 sierpnia b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opac- ność w 4 g. (z 2 pp)	Temperatura	
					Wzrost	Opad
7 rano	738.10	18.6	SE.2	0.0	29.2	12.0
2 popoł.	736.00	26.2	SSW.3			
9 wiecz.	735.40	20.0	SW.4			

Uwaga: Pogoda.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zarządu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:

Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, ciepło, później opady.

W Galicyi zachodniej:

Naprzemian pochmurno, słabe wiatry, ciepło, z początku jeszcze pięknie, potem chmurzy się.

→ **Przeniesienia.** Namiestnik przeniósł iustratorów lasów: Franciszka Mahra z Kniaźdwora do Lwowa i Władysława Leśniaka ze Stanisławic do Lwowa.

→ **Wiadomości osobiste.** Arcybiskup ks. Bilczewski powrócił do Lwowa.

Prezydent miasta p. Ciuchciński powrócił do Lwowa i objął urządowanie.

→ **Konkurs.** Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na jedną zapomogę dla sług z fundacyi im. Franciszka Józefa I, założonej przez s. p. dra Józefa Malinowskiego, w rocznej kwocie dwieście (200) koron, o którą ubiegać się mogą sługi prywatne, urodzone w Galicyi lub w W. Księstwie Krakowskiem, wyznania chrześcijańskiego, bez różnicy płci i narodowości, jeżeli wykazą, że pozostawali we Lwowie w służbie przynajmniej od lat 20 i że najmniej 6 lat bez przerwy wiernie i uczciwie u jednego służbodawcy we Lwowie służyli, a wskutek nieuleczalnej słabości, kalectwa lub podszego wieku do dalszej pracy są niezdolni i nie mają środków utrzymania. Osoba, obdarzona zapomogą, zatrzyma ją aż do śmierci, z wyjątkiem, jeżeliby następnie doszła do takiego zdrowia i dobrobytu, iżby bez zapomogi utrzymać się mogła, lub gdyby naganne życie prowadziła. Udokumentowane podania mają być wniesione do magistratu najpóźniej do 8 września br.

→ **Wystawa w Stryju.** Na odezwie, wzywającej do przesyłania okazów na wystawę produktów galicyjskich do Stryja, umieszczono mylnie nazwisko p. starosty Bobrzyńskiego, zamiast p. J. Bartla, inspektora kolejowego w Stryju.

→ **Z sali sądowej.** Niedostry kandydat do Rady państwa, syonista dr. Malz, został w Bursztynie sądzony za rzucane oszczerstwa na osobę tutejszego aptekarza Thürhauza na 3 tygodnie aresztu, względnie 420 kor. i poniesienie kosztów. Na rozprawie apelacyjnej w Brzeżanach 14 bm., zatwierdził Trybunał wyrok sądu powiat. w Bursztynie.

→ **Eksplozja ropy.** W destylarni nafty Maurycego Landesa i Sp. za rogatką Żółkiewską eksplodował wczoraj około godz. 3.30 pop. kocioł z ropą. Szczęściem nie było nikogo w pobliżu, więc obeszło się bez wypadku. Zanim dojechała wezwana telefonem straż pożarowa, robotnicy ugasili ogień, przysypując kocioł ziemią. Powodem eksplozji było pęknięcie rury w spojeniu, skutkiem czego powietrze dostało się do kocioła z rozpaloną ropą.

→ **Posłowie polscy w Wiedniu.** Nasz korespondent wiedeński (A) pisze: Od soboty d. 17 bm. bawią w Wiedniu posłowie dr. Duleba, dr. Kozłowski i dr. Battaglia, celem przeprowadzenia imieniem Koła polskiego pertraktacji z rządem w sprawie rozmaitych krajowych postulatów budżetowych. Jest to misja bardzo ważna. Wiadomo bowiem, że w miesiącach letnich rząd przeprowadza ostateczną redakcję budżetu na rok następny. I jeżeli się jakiejś pozycji budżetowej podczas takiej redakcji nie dopilnuje, jest już potem bardzo trudno zaniebdanie naprawić i należy czekać aż roku następnego. W roku bieżącym Koło polskie, jak widzimy z przybycia powyższej delegacji do Wiednia, rozwinęło pilność szczególniejszą, ponieważ budżet na r. 1908 będzie pierwszym od 1902 r. budżetem, (a ten znowu był jedynym od 1897 r.), który parlament prawidłowo uchwalił. Dobrze się tedy stało, że Koło z takim naciskiem pilnuje interesów kraju, całego kraju, podczas gdy Rusini są zajęci urządzaniem borb na Polaków.

→ **Kometę** — jak donoszą nam z miasta — a względnie jej ogon obserwowano ubiegłej nocy. Była to smuga biała, ciągnąca się ponad Wielką Niedźwiedzią w kierunku gwiazdy polarnej. Zjawisko wystąpiło około g. 11, a około pół do 12 znikło.

→ **Podrzutek w Ogrodzie miejskim.** Od strony ulicy Trzeciego Maja, w krzakach, niedaleko od straganu, znaleziono wczoraj po godz. 7 wieczorem kilkudniowe dziecię płci męskiej, zapowinięte w białą bieliznę. W poduszce dziecięcy znaleziono list następujący: „Ktokolwiek znajdzie to dziecko, proszę go nieszczyśliwą matką, aby oddał je do zakładu Dzieciątka Jezus. Matka dziecięcia jest bez centa i ciężko chora, więc sama z głodu ginie i nie może zapracować na kawałek chleba, a ojciec dziecięcy się wyrzekł i wyjechał do Ameryki. Jeśli mi Bóg zdrowie wróci, to zgłoszę się po dziecko, może znajdzie pracę lub ojciec powróci. Wierzę mi do brzy ludzie, że tylko straszna rozpacz zmusza mię do tego, bo mi dziecka bardzo żal, ale nie mam żadnych krewnych ani znajomych, aby mię poratowali“.

→ **Dwu odrazu.** Dorożkarz nr. 125 jadąc szybko a nieostrożnie przez Rynek, najechał około 5 pop. na krawca Michała Blacharskiego i idącego obok niego jakiegoś zarobnika a powaliwszy obu na bruk, potłukł ich boleśnie.

→ **Troskliwy pracodawca.** Przed kilku dniami donieśliśmy o ciekawem odkryciu, jakie zrobiła komisya sanitarna w pralni parowej Antoniego Rudolfa Fleischla przy ul. św. Marcina l. 30. Oto stwierdzono, że personal tej pralni używa bielizny zamiast „papier higieniczny“. Zrodziło się przypuszczenie, że to bielizna oddana do prania i z tego powodu magistrat wdrożył dochodzenia przeciw właścicielowi pralni. Przesłuchany jednak p. Fleischl oświadczył stanowczo, że specjalnie na ten cel kupuje dla swego personalu bieliznę. Troskliwego pracodawcę, który tak dba o swój personal, że na taki użytek kupuje specjalnie batystowe chusteczki, ręczniki itp., powinien magistrat przedstawić do dodatkowej nagrody jury wystawy higienicznej.

→ **Na manię prześladowczą** cierpi służąca Marya Kucharz. Biedaczka, ciężką pracą uszkadła sobie 1030 kor. i złożyła na książeczki Kasy oszcz., od chwili jednak, gdy przekonała się, iż ma tyle pieniędzy, ginie z obawy, aby jej nie zamordowano. Stan jej tak się w ostatnich dniach pogorszył, iż p. Ewa Sznaczk, u której biedna dziewczyna obecnie mieszkała, oddała ją w ręce policyi i złożyła obie książeczki otrzymane od chorej do przechowania. Policja przyjęła w depozyt pieniądze i oddała chorą komisaryatowi dzielnicy drugiej celem umieszczenia w domu umysłowo chorych.

→ **Pęknięcie rury wodociągowej.** Wczoraj około g. 10 rano pękła w rzeczywistości pod l. 29 przy ul. Mochackiego rura wodociągowa, a woda w kilkunastu minutach zalała piwnicę i mieszkanie dozorca domu. Pogotowie biura wodociągowego zamknęło przewody, zanim nastąpić mogła groźniejsza katastrofa.

→ **Ostrożnie z kupowaniem baloników.** Jakiś handlarz sprzedający po 20 hal. baloniki latające dla dzieci, przyszedł na rentowny pomysł, iż z dzieckiem małym trudno jest biegać ulicą i łapać go i spostrzeżenie to zużytkowuje w ten sposób, iż jeśli kto nie ma drobnych, a kupując balonik, da mu koronę lub guldena, nie wydaje reszty, tylko co sił starczy ucieka. Wynalazca tej łatwej metody zarobkowania zwię się Filip Grossfeld i wczoraj urządził taką sztukę p. Józefowi Śpiewakowi, właścicielowi realności, ten jednak dowiedział się o jego nazwisku i zawiadomił policyę, która niezawodnie postara się w drodze urzędowej o należytny mu patent za pomysł.

→ **Śmiertelność we Lwowie.** W pierwszej połowie b. m. zmarło osób 153. Z tego wskutek gruźlicy płuc 34, zapalenia płuc 10, wady serca 12, chorób mózgowych 9, chorób kiszki 32, chorób nerkowych 8, chorób raka 13, kiły 2, tyfusu brzusznego 1, dyzenterii (czerwonki) 2, dyfterii 1, szkarlatyny 1, samobójstwa 4, zatrucia się nieświeżem mięsem 1, przejechania pociągami kolejowym 1, braku sił żywotnych 10, poronień 12. Razem 153.

→ **Na fundusz żelazny Domu Tadeusza Kościuszki.** bursy polskiej we Lwowie, złożyli goście handlu p. Kucharz przy ul. Akademickiej do puszek na składki centowe w ciągu tygodnia ubiegłego 17 kor. 69 h. Kwotę tę złożono na książeczkę Gal. Kasy oszczędności, której stan wynosi już 57 kor. 96 h.

→ **Dzieciaki na koźle.** Prawdziwą plagą dla mieszkańców Lwowa są wózki piekarskie, pędzące rano na złamanie karku ulicami, aby tylko wcześniej, niżli pie-

karnia konkurencyjna dostarczyć sklepikarzom pieczywa. Wózki te spowodowały najliczniejsze wypadki przejechania, a spowodują je dlatego, iż są obsługiwane przez woźniców nie mających zazwyczaj pojęcia o powożeniu, a jeszcze częściej dla oszczędności przez dzieci. Wczoraj nareszcie znalazł się jakiś wyjątkowy kapral policyi, który zatrzymał taki wózek z piekarni p. Juliana Zgórskiego, powożony przez trzynastoletniego Leona Wilczyńskiego, a obsługiwany przez piętnaście lat liczącego Edwarda Klatta. Chłopcy nie mieli nawet siły do utrzymania konia w rękach. Więcej takich policyantów, a mniej będzie wypadków i kalectw.

→ **Kronika policyjna.** Jan Marszałek, woźnica cegielniany z Kozielnik, jadąc wczoraj rano ulicą Zyblikiewicza, najechał na wóz kolei elektrycznej i uszkodził dyszlem platformę. — W domu pod l. 24 przy ul. Mickiewicza otworzono wytrychem przedpokój p. Ottona Moskala i skradziono ubranie marynarkowe. — Z ganu realności pod l. 10 przy ul. św. Teodora skradziono podszkłę na szkodę p. Henocha Tannenbauma. — Za kradzież rzekomego zegarka z łańcuszkiem i 10 k. aresztowano Michała Czabaryńskiego, a skradzione rzeczy znaleziono w kufrze jego narzeczonej.

→ **Zgubiono.** P. Berta Oślińska zgubiła w ul. Mochackiego lub Gołępiej małe zawiniątko, zawierające czarny jedwab i granatową materję.

□ **Czerniowce.** (Kor. wł.) Obraza majestatu. Żona tutejszego socjalistycznego posła Grigorovici, dr. Tatiana Grigorovici, zapalona socjalistka rosyjska miała dopuścić się obrazy majestatu na jednym ze zgromadzeń przedwyborczych w maju b. r., gdy agitowała za kandydaturą swego męża. Przed kilku dniami miała się odbyć rozprawa sądowa w Czerniowcach, lecz z powodu braku adresu i wiadomości o oskarżonej, odroczoną została do jesieni.

Echa wyborów. W sądzie karnym w Czerniowcach odbędzie się w jesieni wielki proces na tle wyborów majowych z powodu rozruchów ulicznych, jakie miały miejsce w dniu 14 maja. Na ławie oskarżonych zasiada 40 oskarżonych. Powołano mnóstwo świadków do rozprawy.

□ **Hruszów.** Groźny pożar. Dnia 17 bm. wybuchł we wsi Szczepłoty odległej od nas o 20 minut drogi groźny pożar; powstał on od papierosa rzuconego przez siedmioletniego chłopca. Przy silnym wietrze zaczął się ogień rozszerzać z błyskawiczną szybkością, a groźny żywioł byłby niezawodnie pochłonął całą wieś, gdyby nie dzielna pomoc ochotniczej straży ogniowej z sąsiedniej wsi Zawadowa pod wodzą kierownika szkoły p. Gilewicz. W ślad za nią nadjechały straże z sąsiedniej wsi Kłonic i straż z Hruszowa. Beczkowoz dworskie dowoziły wodę z Lubaczówki i pobliskich sadzawek, więc dzięki szybkiej akcji ratunkowej zlokalizowano pożar bardzo szybko, w czym rzęsiasty deszcz pomógł skutecznie dzielnym strażakom. Klęska ta dotknęła najboleśniej najzasobniejszych dziesięciu gospodarzy, którym zgorzały niemal doszczętnie całe obejścia.

Podczas ratunku nie brakło tradycyjnego chłopca w stroju Adama, który obchodził zagrody, niosąc obraz św. Floryana. Szkodę obliczyć można w samych budynkach na 7.000 koron, prócz zwiezionej już krescencji.

Prócz szkody w budynkach popaliły się zapasy gotówki w papierach i w złocie, przechowywane w chatkach zamożniejszych gospodarzy. Największą szkodę poniósł karczmarz miejscowy, chociaż się nie spalił, przy wynoszeniu bowiem rzeczy i zapasów pękła kadź i wylał się cały zapas wódki, a nadto wiele rzeczy zginęło w rękach ratujących. J. P.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

FRANCISZKA JOZEFA 7531

Wybor i natur. srodek przeczyszcz. i t. d. Działa zawsze skutecznie i łagodnie

Wiadomości giełdowe.

Z targow handlowych.

Wiedeń, 19 sierpnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontygentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 59— do kor. 59 40

Tendencya: zwyklowa.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72— do 72 25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. ——, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. ——, w całych wagonach K. —— do ——, beczkami do ——.

Tendencya: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. —— do K. ——. W beczkach K. —— do ——.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. —— do K. ——.

Tendencya: spokojna.

Wiedeń: d. 19 sierpnia. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 258 50, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 266 —, Towarzystwa żegluga na Du. zniu 100 zł. m. k. 4 proc. 245 —, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 230 50. Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4- proc. 98 25, b) bezprocentowe, Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20 25. Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 421 —, Clary zł. 40, m. k. 139 —, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 87 —, Losy m. Krakowa 20 zł. 90 —, Pożyczka m. Lubiany 20 zł. 56 25, Ofen 40 zł. 205 —, Paiffy 40 zł. m. konw. 176 50, Czerwonego krzyża austr. row. 10 zł. 43 50 Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26 25, Losy iund. arc. Rudolfa 10 zł. 62 —, Salma 40 zł. m. kon. 199 —, Pożycz. salcburska po 20 zł. 85 50, Tureckie oblig. prem. kolej. 400 fr. 181 25, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 435 —.

Berlin, d. 19 sierpnia. Banknoty austriackie ——, Spirytus 85 15.

Paryż, d. 19 sierpnia. Trzy procentowa renta 94 41, mąka ——.

Frankfurt, dnia 19 sierpnia. Austr. kred. ——, Koleje państwowe ——, Disconto ——, Laura ——, Alpy ——. Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 20 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy południowej notowano: Akcye austr. Zakładu kredytowego 627 —, Akcye węgier. Zakładu kredyt 727 50 Akcye Anglo banku 295 50 Akcye Unionbanku 526 —, Akcye Landbanku 417 75, Akcye Bankvereinu 526 —, Akcye Boden credit 990 —, Akcye gal. Banku hipot. 571 —, Akcye kolei państwowych 636 50, Akcye kolei południowej 15 75 Akcye Tramway A. ——, B. ——. Akcye kolei Elbetna 413 — (siabro), Akcye kolei półn. 5160 — Akcye kol. czern. —— Akcye Alpy 580 —, Akcye Rima Muranyi 522 50, Akcye Prag. Tow. żel. 2563 — —— Akcye Fabryki broni 454 —, Akcye tur. tyton. 406 — Akcye galic. karpac. Tow. naft. 494 — ——, Oblig. węg. ind. 90 50 Renta majowa 95 —, Austr. Renta koronowa 95 — Węg. Renta koronowa 90 85, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95 05, 4 proc., listy Banku hip. 95 —, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99 55, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110 75, 4 proc. listy Banku kraj. 95 25 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100 15, 4 proc. komunalne obugacze Banku kraj. ——, Obligacye propinacyjne 97 —, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 94 50, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93 60, Losy tureckie 180 —, Mark. 117 52, Ruble 253 75, Kresaty ——, Alpy —— Węgier. kred. ——, Unionbank ——, Koleje. —— ros. 5 proc. pożyczka 1906 81 85.

Usposobienie. Po słabem otwarciu polepszone z powodu berlińskich zakupień w akcyach kredytowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda przedpołudniowa odbywała się z początku w usposobieniu mdłym, następnie jednak zainteresowanie wzrosło wskutek przyjaźniejszej teodencji na giełdzie berlińskiej. Giełda południowa utrzymała się w usposobieniu spokojnem aż do zamknięcia.

Berlin, d. 20 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 196 50, Staatsbahny 136 50 Disconto Comandit 165 50 Berlin. Tow. handl. 147 90 Laura 215 75, Bohumery 202 75, Kolej połudn. wschodnio-bruska ——, Rubel za got. 216 25, Kolej warsz.-wied. 90 25 Kolej morza śródziemnego ——, Kolej Meridionalna 129 —, Losy tureckie 139 50 Renta włoska ——, „Harpener“ kopalnia węgla 187 —, Kolej Marienburg-Mławka ——, Konsolidacye 406 — Lombardy 29 76, Kolej Henry 123 25, Niemiecki bank narodowy 116 10, Kanada Preferred 159 25, Akcye żeglugi hamburskiej 124 90, Kurs warszawski ——, Huta „Donnersmark“ 281 —, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 ——, 3 8 proc. renta rosyjska 65 50 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 73 —, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 90 00 Rheinische Stahlwerke 168 50, Gelsenkirchen 186 75.

Berlin, d. 20 sierpnia 4 proc. węgierska renta złota ——, węgierska renta koronowa ——, Austr. akcye, kredytowe 196 50, Staatsbahny 136 50, Lombardy 29 75, Disconto Comandit 165 50, Ruble 216 25.

Tendencya: spokojna.

Frankfurt, d. 20 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa ——, Austr. renta srebrna 95 80, Austr. renta złota 96 80 Austr. akcye kredytowe 196 50, Staatsbahny 136 50, Lombardy 29 60, 4-proc. austr. renta koronowa 94 80.

Tendencya: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 19 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11 33 do 11 34, Pszenica na maj od —— do —— Pszenica na październik od 11 59 do 11 60. Zyto na maj 1907 r. od 0— do 0—, Zyto na październik od 9 30 do 9 31, Owies na maj 1907 r. od 0— do 0—, Owies na paźdź. od 8 14 do 8 16, Kukurudza na wrzesień 6 84 do 6 85, kukurudza na sierpień od 0— do 0—, kukurudza na maj 1908 r. od 6 73 do 6 74, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 17 75 do 17 85. Pogoda: gorąco.

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego

wyszły następujące książki

Zygmunta Wasilewskiego:

NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego), Lwów 1903, K. 1 20.

WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902, str. 160. K. 1 50.

ŚLADAMI MICKIEWICZA. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Lwów 1905, Str. 300. K. 3 60.

OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA. Studya i szkice literackie. Lwów 1907, str. 475. K. 5 50

Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego.